

Dr hab. Krzysztof Nowak

Instytut Historii Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, Polska

Alternatywa czy taktyka? Separatyzmy na pograniczach środkowoeuropejskich po I wojnie światowej

Wprowadzenie

Dla wielu mieszkańców Europy Środkowej koniec I wojny światowej oznaczał początek odbudowy wskrzeszonych po wiekach niewoli własnych państwowości lub zmiany granic umożliwiające połączenie się z narodem macierzystym. Powszechna wówczas w Europie Środkowej idea budowy państw narodowych, oparta również na wyrażonej przez prezydenta USA w styczniu 1918 roku zasadzie samostanowienia narodów, nie dla wszystkich oznaczała jednak nadzieję na lepsze jutro. Podobnie jak po innych wielkich konfliktach zbrojnych, także jesienią 1918 roku były narody, narodowości, społeczności zarówno pokonane i przegrane, jak i postawione nagle przed koniecznością dokonania niełatwych życiowych wyborów. Dotyczyło to zwłaszcza mieszkańców pograniczy utraconych przez Berlin bądź Budapeszt, gdzie przegranymi byli bez wątpienia miejscowi Niemcy i Węgrzy, którzy w 1918 roku stanęli przed perspektywą zepchnięcia z uprzywilejowanych wcześniej pod wieloma względami pozycji do roli mniejszości narodowych w takich nowych państwach narodowych jak Polska czy Czechosłowacja. Z drugiej strony, na wielu pograniczach rodziły się zarówno obawy przed utratą szansy na połączenie z Macierzą czy na wejście w skład państwowości, z którą określone grupy etniczne lub społeczne pragnęły się identyfikować, jak i przed skutkami takich historycznych wyborów. Poza tym na wielu obszarach, które już przed I wojną światową były przedmiotem konfliktów, ścierania się różnych, często przeciwstawnych idei i interesów, ludzie zwyczajnie bali się o przyszłość, obawiali się bezprawia, zemsty, nędzy, próżni, chaosu jako typowych skutków okresu przejściowego. Na tym tle powstawały więc różne koncepcje rozwiązywania już istniejących lub spodziewanych problemów, pomysły na życie w okresach przejściowych po historycznych przełomach w prowincjonalnych ojczyznach. W ten sposób rodziło się także podłoże dla separatyzmów, a więc w tym przypadku dążeń do wyodrębniania się

głównie pod względem etnicznym lub terytorialnym z obszarów upadających, osłabionych bądź rodzących się państw w celu utworzenia niepodległych lub autonomicznych struktur. Obserwując ich charakter oraz natężenie, można zadać również pytanie, na ile działania związanych z nimi politycznych liderów były przez nich pojmowane jako realna państwowotwórcza alternatywa dla opuszczenia dotychczasowej struktury państwowej i sprzeciwu wobec wejścia w granice innego państwa czy państw, a na ile – jedynie taktyką, nastawioną, oczywiście poza chęcią zabezpieczenia codziennego bytu, na utrzymanie dotychczasowej pozycji lub wykorzystanie okazji do jej upodmiotowienia, także na przyjęcie pozycji postawy wyczekującej, czy też, o ile nie przede wszystkim, na przeczekanie trudnych czasów z perspektywą połączenia się z pożądaną, ale aktualnie utraconą, osłabioną lub nową inną państwowością. Przykładów separatyzmów, często nie uświadamianych przez przeciętnego odbiorcę wiedzy historycznej w Polsce, nie trzeba zresztą daleko szukać. Czymże bowiem, jak nie typowym separatyzmem zarówno narodowościowym, jak i terytorialnym, nastawionym na przeczekanie skomplikowanej i niekorzystnej koniunktury zewnętrznej, było proklamowanie tzw. Litwy Środkowej i jej funkcjonowanie od października 1920 do kwietnia 1922 roku? Warto więc także na innych przykładach przybliżyć i przeanalizować tę, jak się okazuje, wcale nie marginalną problematykę w Europie Środkowej u schyłku i po zakończeniu I wojny światowej.

Separatyzm niemiecki w Czechach

16 października 1918 roku w obliczu klęsk militarnych i narastających konfliktów wewnętrznych cesarz Karol I ogłosił manifest, zapowiadając przebudowę monarchii austriackiej w kierunku federacyjnym, a droga do tego ostatecznego celu miała prowadzić między innymi przez tworzenie rad narodowych, które miały reprezentować interesy „ludów” wobec monarchy¹. Szybko jednak okazało się, że wbrew oczekiwaniom dworu wiedeńskiego manifest cesarski zamiast uratować rządy habsburskie, oddał ich zwolennikom prawdziwą „nie-dźwiedzią przysługę”. Powstające w następnych dniach jak grzyby po

¹ Treść manifestu „*Do Moich wiernych Austriackich Ludów*”, zob. np. „Gazeta Lwowska” 1918, nr 238, 19 X.

deszczu różne rady, komitety czy komisje narodowe dosłownie zmiały z powierzchni ziemi austriacką administrację, głosząc ideę samostanowienia i często oczekując na wejście w granice innych państw ku bezsilności miejscowej ludności niemieckiej, której wysoka z wielu względów pozycja społeczno-polityczna w ciągu kilku zaledwie dni uległa gwałtownemu zachwianiu.

W przypadku ważnego dla monarchii kraju koronnego, czyli obszaru Czech, tracący status narodu od wieków faktycznie politycznie panującego i stojący przed perspektywą zepchnięcia na pozycje mniejszości narodowej Niemcy czescy (3,5 mln według spisu z 1910 roku czyli 34,6% ogółu mieszkańców) alternatywę dla wejścia w granice nowo powstającej Republiki Czechosłowackiej widzieli w budowaniu własnych państw narodowych, a właściwie „państewek” na swoich obszarach etnicznych, związanych z tworzącą się Republiką Austriacką. Także więc i oni, godząc się z rozpadem wielonarodowej monarchii, wykorzystywali w swoich poczynaniach wspomniany manifest cesarski.

W dniu 21 października 1918 roku posłowie niemieccy do Rady Państwa w Wiedniu proklamowali powstanie Niemieckiej Austrii (*Deutsch-österreich*) i uznali się za jej tymczasowe Zgromadzenie Narodowe. Obszar tego państwa miał obejmować tereny zamieszkiwane w dawnej Przedlitawii przez Niemców, którzy w ten sposób oponowali przeciwko ich zaanektowaniu przez tworzące się nowe państwa narodowe Czechosłowację i Polskę. Wśród 23 członków kierującego projektem Komitetu Wykonawczego było 7 posłów z ziem Korony Czeskiej św. Wacława z przewodniczącym tego organu, wybitnym socjaldemokratą Karlem Rennerem na czele. Dwa dni później na forum Tymczasowego Zgromadzenia Narodowego padły zapowiedzi powołania w ramach Niemieckiej Austrii także Niemieckich Czech (*Deutschböhmen*), a 28 października Renner przedstawił projekt proklamowania (w dniu 4 listopada 1918 roku) nowych krajów związkowych zreorganizowanej administracyjnie i politycznie Austrii: Niemieckich Czech, Niemieckich Moraw (*Deutschmähren*) i Niemieckiego Śląska (*Deutschschlesien*). Ale na skutek proklamowania w tym samym dniu w Pradze przez Czechów niepodległej Czechosłowacji, Niemcy zamieszkujący Czechy postanowili przyspieszyć tworzenie faktów dokonanych i już następnego dnia ogłoszono powstanie państw, a właściwie państewek: Niemieckich Czech ze stolicą w Libercu, dzień później Kraju Sudeckiego (*Sudetenland*) ze stolicą w śląskiej Opa-

wie, a 3 listopada – Niemieckich Południowych Moraw (*Deutschsüdmähren*) ze stolicą w Znojmie, choć twórcy tego ostatniego 16 listopada proklamowali przyłączenie wprost do prowincji Dolnej Austrii w Republice Austriackiej. Dodatkowo w Czeskim Krumlowie jeden z byłych posłów wiedeńskiej Rady Państwa ogłosił powstanie państewka – okręgu Lasu Czeskiego (*Böhmenwaldegau*). 31 października ustąpił ostatni gabinet rządowy cesarskiej Austrii, a premierem (kanclerzem) rządu Niemieckiej Austrii został Karl Renner, w którego rządzie połowę członków stanowili mieszkańcy historycznych ziem czeskich, stąd nie może dziwić poparcie Wiednia dla poczynań rodaków w Czechach. 1 listopada cesarz Karol I zwolnił urzędników i żołnierzy z przysięgi wierności państwu dynastii Habsburgów. 12 listopada Tymczasowe Zgromadzenie Narodowe w Wiedniu uchwaliło powstanie Republiki Niemieckiej Austrii i oficjalnie przyjęło do wiadomości przyłączenie do niej tworzących się w Czechach niemieckich państewek. Dziesięć dni później zatwierdziła to ustawa o obszarze państwa, która rozszerzyła je zresztą również o 6 niemieckich wysp językowych w Czechach i na Morawach, między innymi o Czeskie Budziejowice, Brno i Ołomuniec. Generalnie, władze nowej Austrii ogłosiły się protektorem wszystkich Niemców czeskich, żądając dodatkowo umiędzynarodowienia obszarów przemysłowych Śląska Cieszyńskiego. Akces do omawianych tworów państwowych zgłaszali Niemcy również z innych obszarów Korony Czeskiej². Tworząc swoje narodowe państewka, Niemcy czescy oraz władze w Wiedniu odwoływali się też taktycznie do wilsonowskiej idei samostanowienia narodów, która akurat na pograniczach Korony Czeskiej, podobnie jak w przypadku Polaków na Śląsku Cieszyńskim, miało swoje demograficzne uzasadnienie. Tym samym wpisywali się niejako w środkowoeuropejską ideę tworzenia państw narodowych.

Wielu Niemców czeskich, niezależnie od sympatii politycznych, nie widząc swojej przyszłości w ramach państwowości czechosłowackiej, w 1918 roku nie odmawiało już jednak samym Czechom prawa do jej budowania, o czym świadczyły przesyłane do Pragi z terenów niemieckich telegramy gratulacyjne, choć oczywiście ich autorzy pragnęli, aby odbywało się ono poza obszarami przez nich zamieszkiwanymi (mimo

² Majewski Piotr M., „*Niemcy sudeccy*” 1848–1948. *Historia pewnego nacjonalizmu*, Warszawa 2007, s. 162–166; Rychlík Jan, Penčev Vladimír, *Od minulosti do dnešku. Dějiny českých zemí*, Praha 2013, s. 409–410.

że zamieszkiwało na nich także ok. 300 tys. Czechów)³. Istotniejsze było jednak to, że nie tylko na państwowe wyodrębnienie niemieckich obszarów, ale nawet na ich autonomię (terytorialną lub kulturalną) Praga się nie zgadzała. W innym przypadku przytłoczona z trzech stron żywiołem niemieckim czeska część Republiki Czechosłowackiej znalazłaby się w trudnym położeniu geopolitycznym. Dla Czechów sprawa była więc jasna, tym bardziej, że już 28 września 1918 roku późniejszy lider dyplomacji CSR Edvard Beneš uzyskał zgodę premiera Francji na budowę Czechosłowacji w historycznych granicach w odniesieniu do terenów Korony Czeskiej, zaś Ententa w końcu 1918 roku nie była zainteresowana projektami, służącymi ratowaniu wpływów pokonanych Niemców i Węgrów w Europie Środkowej i Europie Środkowo-Wschodniej. Dotyczyło to także innego alternatywnego rozwiązania rozważanego w kręgach Niemców czeskich i w Wiedniu, czyli wejścia Niemieckiej Austrii wraz z Niemieckimi Czechami w skład przebudowanych ustrojowo Niemiec ze stolicą w Berlinie, co zresztą już 12 listopada 1918 roku uchwaliło austriackie Tymczasowe Zgromadzenie Narodowe. Plany te stały się zresztą dość szybko głównym celem politycznym Niemców czeskich, stąd regionalny separatyzm traktowali oni faktycznie bardziej jako rozwiązanie przejściowe⁴.

Omawiane organizmy terytorialne Niemców czeskich, z własnymi organami samorządowymi i wykonawczymi, nie przetrwały długo. Wynikało to nie tyle z ich faktycznej izolacji, braku wzajemnej komunikacji czy powszechnych wówczas w całej Europie problemów aprowizacyjnych, ile z wzrastającej siły organizacyjnej, a więc i militarnej młodych władz czechosłowackich, które wcześniej nie były w stanie skutecznie przejmować kontroli nad wieloma obszarami powstającej republiki. Stopniowo jednak, gdy wewnętrzne negocjacje czesko-niemieckie nie przynosiły rezultatu, z tygodnia na tydzień coraz silniejsza armia czechosłowacka zaczęła zajmować obszary kontrolowane przez niemieckich separatystów. Poza tym, jak już wspomniano, przed rozpoczęciem obrad konferencji pokojowej Francja nie godziła się na odejście od zasady akceptacji historycznych ziem czeskich jako podstawy terytorialnej dla budowy czechosłowackiej państwowości. Okazało się także, że Niemcy w Cze-

³ Majewski Piotr M., tamże, s. 165, 171.

⁴ Tamże, s. 165, 172.

chach nie mogli liczyć na realną pomoc ze strony izolowanego przez Ententę Wiednia, jak również Berlina, który ogarnięty walkami rewolucyjnymi i stojący przez perspektywą utraty swoich ziem wschodnich na rzecz Polski, nie był faktycznie zainteresowany otwieraniem nowego frontu, tym razem z Czechosłowacją⁵. Nie było tym zainteresowanych również wielu niemieckich przemysłowców z samych Czech, dla których ideologia kończyła się tam, gdzie o wszystkim decydowały twarde ekonomiczne realia.

Najdłużej, bo do 18 grudnia 1918 roku, funkcjonowały władze *Sudetenlandu* w Opawie, obejmującego ok. 6,5 tys. km² i zamieszkiwanego przez ok. 680 tys. mieszkańców, w tym jedynie ok. 23 tys. Czechów. Wbrew swojej nazwie, państwo to obejmowało tylko fragment Sudetów Wschodnich, Śląsk Opawski (z Opawą i Karniowem) bez gmin z przewagą czeską, północne Morawy oraz dwa okręgi Czech – Králfky i Lanškroun. Funkcjonował Sejm Ziemski powołany na podstawie ustaw parlamentu wiedeńskiego z 14 listopada 1918 roku, z 43 posłami wybranymi na podstawie wyborów gminnych z 1911 roku (13 posłów ze Śląska, 24 z Moraw, 5 z Czech), który na swoim pierwszym posiedzeniu w dniu 16 listopada uchwalił akces do Niemieckiej Austrii oraz zaprotestował przeciwko przyłączeniu do Czechosłowacji, uznając tylko zwierzchność Wiednia. Przedstawicielem Niemieckiej Austrii w Opawie został nowo mianowany prezydent ziemski Rudolf Fürer von Haimendorf, ale faktycznymi przywódcami *Sudetenlandu* byli przewodniczący Sejmu Ziemskiego Robert Fleissler oraz jego zastępcy Hans Jokl i Gustav Oberleithner, tworzący władze krajowe. Powołano także ochotniczą Straż Ludową (*Volkswehr*), do której wstąpiło ok. 6 tys. osób. Tworzące się w niektórych gminach prowincji, także w Opawie, czeskie rady narodowe, nie miały szans na rozwinięcie działalności. Ponadto nieuznające jurysdykcji Pragi nad obszarami niemieckimi władze *Sudetenlandu* z przyczyn ekonomicznym czy komunikacyjnych były jednak zmuszone do negocjowania z przedstawicielami władz czeskich na Śląsku Cieszyńskim. W połowie grudnia 1918 roku Niemcy opawscy, z braku perspektyw dla dalszej wegetacji swojej *quasi*-państwowości, przy pogarszającej się sytuacji gospodarczej oraz nastrojach społecznych zdecydowali się jednak skapitulować, nie stawiać zbrojnego oporu i ograniczyć się do wysłania Entencie protestów przeciwko działaniom władz praskich. Nie spotkały się one jednak z żadną oczekiwaną

⁵ Tamże, s. 166–168.

przez nich reakcją. Z kolei strona czechosłowacka obiecała nie stosować represji wobec separatystów. 17 grudnia władze niemieckie w Opawie rozwiązały coraz bardziej uciążliwą dla mieszkańców Straż Ludową, a dzień później wojska czeskie wroczyły do tego miasta, nie napotykając zbrojnego oporu, choć zajmowanie całego obszaru *Sudetenlandu* trwało do końca grudnia 1918 roku⁶. Miejscami też na innych obszarach pogranicza dochodziło do starć zbrojnych, w których ginęli ludzie, czy strajków także w następnych miesiącach, zwłaszcza w marcu 1919 roku, gdy Niemcy czescy próbowali przeprowadzić na obszarach zwarcie przez siebie zamieszkiwanych wybory do parlamentu w Wiedniu, w którym mieli zarezerwowaną określoną pulę mandatów. Ocenia się, że w walkach tych zginęło lub zmarło z ran po obu stronach, w Czechach i na Morawach, 58 osób. Nie wiele dały również wysłane przez Niemców czeskich protesty do obradującej od 18 stycznia 1919 roku w Paryżu konferencji pokojowej, w których padały żądania przeprowadzenia plebiscytu. W miarę upływu czasu narastało jednak niezdecydowanie samych czeskich Niemców co do sensu dalszego trwania w negowaniu nowej państwowo-prawnej rzeczywistości⁷. Górze brały realia i pragmatyzm.

Ostatecznie w podpisany 28 czerwca 1919 roku w Wersalu traktacie pokojowym nowe państwo niemieckie zobowiązało się respektować niepodległość Austrii w granicach, które zostaną wytyczone w traktacie między tym państwem a państwami Ententy, oraz niepodległość Czechosłowacji w granicach pokrywających się z granicami między dawnym Cesarstwem Niemieckim a Austriackim z 1914 roku. Wspomniany traktat, podpisany w Saint Germain-en-Laye 10 września 1919 roku, poza uznaniem przez Wiedeń aktualnej granicy z Niemcami, gwarancjami dla niepodległości i granic Czechosłowacji, zmusił władze austriackie także do uchylenia wspomnianych wcześniej uchwał parlamentarnych w kwestii przyłączenia do Niemiec regionów będących w granicach ČSR oraz likwidacji urzędów zajmujących się w Austrii ich problematyką⁸. Nie bez znaczenia dla porzucenia przez Niemców czeskich alternatywnych rozwiązań wobec wejścia w skład Czechosłowacji był także brak reakcji Berlina w ich obronie, na którą musieli czekać do jesieni 1938 roku, lecz

⁶ Szerzej zob. Gawrecká Marie, *Němci ve Slezsku 1918–1938*, Opava 2002, s. 38–47.

⁷ Majewski Piotr M., tamże, s. 175–176.

⁸ Treść tych traktatów zob. np. „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej”, 1920, nr 35, poz. 200; 1925 nr 17, poz. 114.

wówczas byli już tylko propagandowym instrumentem polityki ekspansjonistycznej III Rzeszy.

Przykłady ze Słowacji

Na obszarze Czechosłowacji można także odnaleźć przykłady tendencji separatystycznych zachodzących wewnątrz jednej grupy etnicznej, które były wykorzystywane do tworzenia podobnych, do zaprezentowanych wyżej, prób działań administracyjno-prawnych. Na początku warto skupić się na Słowakach z obszaru wschodniej Słowacji, gdzie część politycznych elit słowackich nie była skłonna do zaaprobowania całkowitego zerwania z państwowością węgierską. Kiedy więc 30 października 1918 roku w Turczańskim św. Marcinie opowiadająca się za związkiem państwowym z Czechami Słowacka Rada Narodowa (SNR) uchwaliła związaną z tym odpowiednią deklarację, dwa dni później w Preszowie we wschodniej Słowacji powstała, niejako konkurencyjna dla SNR, Wschodniosłowacka Rada Narodowa, na której czele stanął adwokat Viktor Dvorčák (Dvorcsák). 11 grudnia proklamował on w Koszycach powstanie Słowackiej Republiki Ludowej (*Slovenská ľudová republika*, SL'R), która miała funkcjonować w ramach Węgier na zasadach autonomii. Ogłaszając swoje plany Dvorčák, jako prezydent nowego państwa, starał się akcentować, faktycznie odczuwalną, odrębność kulturową i językową mieszkańców wschodniej Słowacji (*vychodných Slovjakov*) od ich pobratymców z innych części „Górnych Węgier”. W tym jednak przypadku w jego działaniach wyraźnie można było odnaleźć inspirację Budapesztu. Projekt SL'R upadł jednak wraz z wkroczeniem do wschodniej Słowacji armii czechosłowackiej w styczniu 1919 roku. Jej przywódca zbiegł do Budapesztu, by w następnych miesiącach aktywnie działać wśród antyczechosłowackiej opozycji na Węgrzech i w Polsce⁹.

Obserwując sytuację na Słowacji, należy zauważyć, że politycy węgierscy liczyli, iż po przebudowie ustrojowej Korony św. Stefana będzie można utrzymać znaczną część jej terytoriów także dzięki różnicowanemu poziomowi świadomości narodowej, różnicom kulturowym dzielącym narodowości zamieszkujące „Górne Węgry” czy też dzięki różnym oczekiwaniom, nadziejom, ale i obawom ich słowiańskich mieszkańców

⁹ Rychlík Jan, *Češi a Slováci ve 20. století. Spolupráce a konflikty 1914–1992*, Praha 2012, s. 71–72.

w zakresie przyszłych stosunków społecznych i gospodarczych. Taką opcję wyraźnie reprezentował Dvorčák, przekonany poza tym o tysiącletniej misji cywilizacyjnej Węgrów w tej części Europy, a bardziej skomplikowane stosunki etniczne na wschodzie Słowacji niż w jej części zachodniej części mogły obiektywnie sprzyjać – i miejscami sprzyjały – jego poczynaniom. Niezależnie od filowęgierskich poglądów części elit słowackich, określanych przez ich słowackich i czeskich przeciwników pogardliwie mianem „madziaronów”, nie można więc przy analizie procesów państwowotwórczych po I wojnie światowej na obszarach późniejszej Czechosłowacji (i nie tylko) pomijać wspomnianych wyżej odrębności.

W dniu 18 listopada 1918 roku grupa Niemców ze Spisza powołała na wiecu w Kieżmarku Górnowęgierską Radę Narodową Węgierskich Niemców, stojąc na stanowisku integralności ziem Korony św. Stefana, a przy tym wyraźnie pragnąc zachowania swojej silnej pozycji społecznej w regionie. W przypadku przyłączenia regionu do Czechosłowacji opowiedziano się za utworzeniem Niezależnej Republiki Spiskiej (*Selbständige Zipser Republik*), której istnienie zresztą ogłoszono 9 grudnia, lecz już dwa dni później na wiecu w Liptowskim Mikulaszu inna grupa Niemców poparła SRN, a więc i przyłączenie do Czechosłowacji, co dodatkowo przesądziło o losach pierwszej z inicjatyw¹⁰.

Na Rusi Podkarpackiej (Zakarpackiej)

Podobne tendencje separatystyczne pojawiały się także na innym, nawet bardziej skomplikowanym pod względem struktury etnicznej i stopnia rozwoju świadomości narodowej obszarze, który ostatecznie również wszedł w skład Czechosłowacji, czyli Rusi Podkarpackiej (Zakarpackiej)¹¹. Oprócz typowego dla okresu schyłkowego monarchii habsburskiej tworzenia rad narodowych, początkowo o opcjach prowęgierskich lub proukraińskich (optujących za związkiem z Zachodnioukraińską Republiką Ludową), pojawiła się tam bowiem także koncepcja nowego

¹⁰ Chlebowczyk Józef, *Między dyktatem, realiami a prawem do samostanowienia. Prawo do samookreślenia i problem granic we wschodniej Europie środkowej w pierwszej wojnie światowej i po jej zakończeniu*, Warszawa 1988, s. 428; Malovcová Božena, *Czasy nowożytne (1711–1999)*, „Tatry i Podtatrze. Monografia dla szkół”, red. Władysław Skupieć, Zakopane 2004, s. 157.

¹¹ Określenie Rusi Podkarpacka czy Zakarpacka używa się zamiennie w zależności od czynników geograficznych.

rządu węgierskiego Michała Károly'ego, liczącego na utrzymanie prowincji w państwie węgierskim, wprowadzona ustawą z 21 grudnia 1918 roku. Tworzyła ona autonomiczną Krainę Ruską (węg. *Ruszka Krajna*). Z kolei 5 stycznia 1919 roku siły proukraińskie z Ukraińskiej Rady Narodowej w Jasinie wywołały antywęgierskie powstanie zbrojne i cztery dni później powołały do życia Republikę Huculską, nawiązując kontakt z ZURL. Na Ruś wkroczyły oddziały zbrojne ZURL, lecz do 20 stycznia zostały wycofane, nie chciano podejmować walki z wkraczającą tam armią rumuńską, licząc w zamian na możliwość porozumienia z rządem rumuńskim w celu niedopuszczenia do powstania sojuszu Bukaresztu z Warszawą. Rumuni jednak mieli inne plany i szybko zlikwidowali Republikę Huculską. Jej władze oraz oddziały porządkowe schroniły się na terenach kontrolowanych przez ZURL w dawnej Galicji Wschodniej. Tymczasem w lutym 1919 roku władze węgierskie na kontrolowanych jeszcze przez siebie obszarze Podkarpacia utworzyły rząd i Radę Krainy Ruskiej ze stolicą w Mukaczewie, a 4 marca przeprowadziły wybory do sejmiku tej prowincji. Jego pierwsze i – na skutek upadku rządu Karoly'ego oraz wybuchu rewolucji komunistycznej na Węgrzech – ostatnie posiedzenie odbyło się 11 marca 1919 roku. Ostatecznie na podstawie umowy z Saint Germanen-Laye z 10 września 1919 roku między Czechosłowacją a Ententą Ruś Podkarpacka, w której autonomii Węgrzy chcieli widzieć kolejną szansę na utrzymanie integralności ziem Korony św. Stefana, została wcielona do ČSR, również mając zagwarantowaną szeroką autonomię, którą czechosłowacki parlament uchwalił 29 lutego 1920 roku jako część ustawy konstytucyjnej republiki, ale jej praktyczna realizacja została odblokowana dopiero w okresie kryzysu politycznego jesienią 1938 roku¹².

Przykład Besarabii

Przykładem tworzenia separatystycznych struktur *quasi*-państwowych odzwierciedlających z kolei postawy typowo wyczekujące w warunkach narastającego zewnętrznego zagrożenia, jak i obaw przed lokalnym chaosem i bezprawiem, może być powołanie do życia w grudniu

¹² Rychlík Jan, Rychlíková Magdaléna, *Hospodářský, sociální, kulturní a politický vývoj Podkarpatské Rusi 1919–1939*, Praha 2013, s. 21–24, 29, 35, 46–49; Pop Ivan, *Dějiny Podkarpatské Rusi v datech*, Praha 2005, s. 278–281.

1918 roku w przynależnej od 1812 roku do Rosji Besarabii – Mołdawskiej Republiki Demokratycznej. W prowincji tej według carskiego spisu z 1897 roku i zgodnie z zastosowanym w nim kryterium językowym 52,1% stanowili rumuńskojęzyczni Mołdawianie, 17,9% Ukraińcy, 11,8% Żydzi (kryterium wyznaniowe), 6,4% Rosjanie, 3,1% Niemcy, 2,9% Bułgarzy i wywodzący się z Turcji Gagauzi, resztę stanowili Cyganie, Ormanie, Grecy, Polacy i inni¹³.

Korzystając z liberalizacji życia politycznego po przewrocie politycznym w Rosji, wiosną 1917 roku działacze rumuńskojęzyczni utworzyli Mołdawską Partię Narodową na czele z Ionem Halippą, domagającą się przyznania prowincji szerokiej autonomii w ramach sfederowanej Rosji z językiem rumuńskim jako urzędowym, autonomicznym Kościołem prawosławnym z liturgią w języku rumuńskim, na co jednak rosyjski rząd „polutowy” nie chciał się zgodzić. Ale po wybuchu rewolucji bolszewickiej mieszkańcy Besarabii wzięli sprawy w swoje ręce i 4 grudnia 1917 roku po raz pierwszy zebrał się prowincjonalny parlament Rada Kraju (rum. *Sfatul Țării*), której skład miał być odzwierciedleniem aktualnego składu narodowościowego prowincji: na 120 członków 70% (84) stanowili rumuńscy Mołdawianie, a 30% (36) – mniejszości (między innymi. Ukraińcy, Rosjanie, Żydzi, Gagauzi, Niemcy oraz jeden Polak Feliks Dutkiewicz). Na czele stanął Ion Inculeț, który został także prezydentem proklamowanej przez Radę 15 grudnia Mołdawskiej Republiki Demokratycznej jako części składowej Rosyjskiej Federacyjnej Republiki Demokratycznej. Choć taka federacja nie istniała, ale jej idea stanowiła swego rodzaju pragmatyczną opcję besarabskich elit, starających się nie dopuścić do chaosu w dawnej carskiej prowincji, zalewanej falą powracających z różnych frontów zdemoralizowanych band żołnierskich i bolszewików. 20 grudnia powstał rząd MRD z Pantelimonem Erhanem na czele i rozpoczął wprowadzanie w życie oczekiwanej przez chłopów reformy rolnej. Wielu członków Rady Kraju przejawiało także zjednoczeniowe sympatie z Królestwem Rumunii, które jednak w tym czasie ciężko krwawiło w wojnie z państwami centralnymi, poza tym nie chciało otwierać w Besarabii nowego frontu, tym razem przeciwko Rosji sowieckiej. Wkrótce jednak to bolszewicy okazali się większym niebezpieczeństwem

¹³ Skowronek-Józefiak Anna, *Polacy w rosyjskiej Besarabii w latach 1812–1918*, maszynopis pracy doktorskiej, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań 2015, s. 40.

dla MRD, gdyż już 5 stycznia 1918 roku opanowali Kiszyniów. Rada Kraju opuściła miasto i ponowiła prośbę do władz rumuńskich oraz Francuskiej Misji Wojskowej w Rumunii o interwencję zbrojną. Pierwsza wyprawa rumuńskich ochotników zakończyła się klęską, poza tym spowodowała opuszczenie Rady Kraju przez socjalistów, obawiających się wojskowej okupacji prowincji przez „feudalną” Rumunię. Dopiero wkroczenie do Besarabii rumuńskiej 11 Dywizji Piechoty, która zajęła Kiszyniów 26 stycznia, uspokoiło sytuację. Jej dowództwo, wyczuwając nastroje, ogłosiło, że nie będzie się wtrącać w wewnętrzne sprawy prowincji. 6 lutego Rada Kraju ogłosiła niepodległość MRD, co poparł zarówno rząd Królestwa Rumunii, jak i Ententa, a przeciwko czemu protestowali bolszewicy. Od kwietnia 1918 roku prezydent MRD Inuleț oraz wiceprezydent Halippa rozpoczęły w Jassach rozmowy na temat zjednoczenia z Rumunią, domagając się utrzymania jej autonomii, w tym dokonanej już reformy agrarnej, oraz praw dla mniejszości narodowych. Rząd rumuński wyraził na to zgodę, tym bardziej że w tej kwestii miał poparcie Ententy. 9 kwietnia w Kiszyniowie w obecności premiera rządu Królestwa Rumunii obradowała Rada Kraju, której 86 członków głosowało za zjednoczeniem (3 było przeciw, mniejszości narodowe wstrzymały się od głosu). Jedyne Polak w Radzie, którym podówczas był ziemianin Grzegorz Słonowski, poparł związek z Rumunią. 22 kwietnia dekret króla Ferdynanda I zatwierdził akt zjednoczenia. Przez kilka miesięcy władze centralne Rumunii dotrzymywały umowy. Dwóch besarabskich liderów weszło do rumuńskiego rządu w randze ministrów bez teki, Rada Kraju funkcjonowała, dalej stojąc na straży autonomii, realizacji reformy agrarnej, którą miał następnie zatwierdzić rząd w Bukareszcie; miała ustalać budżet prowincji, powoływać i kontrolować jej administrację. Ostatecznie jednak 10 grudnia Rada Kraju, biorąc przykład z innych „nowych” prowincji, podjęła decyzję o samorozwiązaniu i rezygnacji z autonomii¹⁴. Ku zaskoczeniu besarabskich działaczy w następnych latach władze centralne, nie

¹⁴ Tașcă Mihai, *Polonezi în primul parlament al Basarabiei – Sfatul Țării (1917–1918)*, „We wspólnocie narodów i kultur. W kręgu relacji polsko-rumuńskich. Comunitatea popoarelor și culturilor În lumina relațiilor polono-române”, red. Stanislava Iachimovschi, Elżbieta Wieruszewska, Suceava 2008, s. 142–156; Rutkowski Paweł Henryk, *Zjednoczenie Besarabii z Królestwem Rumunii w 1918 roku*, „Spotkania polsko-mołdawskie. Księga poświęcona pamięci Profesora Janusza Solaka”, red. Marcin Kosienkowski, Lublin 2013, s. 141–149; Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej AAN), Sztab Główny, sygn. 616, t. 78: Obszar Wielkiej Rumunii, granice i ich stan prawny, 9 VI 1922.

zważając na patriotyczne emocje okresu zjednoczenia, rozpoczęły ostry kurs integracyjny, a także rumunizacyjny, który szybko doprowadził do renesansu nastrojów separatystycznych pod hasłem, „Besarabia dla Besarabczyków”¹⁵.

W Karpatach Zachodnich

Także na karpackich pograniczach rodzącej się II Rzeczypospolitej dawała znać o sobie złożoność kwestii narodowościowej wśród tamtejszych zróżnicowanych etnograficznie i tożsamościowo mieszkańców. Przykładem tego, także z racji swoistej regionalnej egzotyki, może być działalność struktury regionalnej określanej często w literaturze – jak się okazuje, nieco na wyrost – Ruskiej Narodowej (Ludowej) Republiki Łemków¹⁶ w Galicji Zachodniej. Źródeł tego projektu należy szukać zarówno w samoidentyfikacji etnicznie ukraińskich mieszkańców Łemkowszczyzny, jak i często związanych z nią opcji politycznych. Jedną z nich była opcja tzw. staroruska, dominująca na Łemkowszczyźnie zachodniej, odwołująca się do tradycji Rusi Kijowskiej i Halicko-Włodzimierskiej, i z sympatią, mimo formalnej przynależności do greckokatolickiego Kościoła unickiego, odnosząca się do prawosławia, z której w połowie XIX wieku wyodrębniła się opcja moskalofilska (rusofilka). Ta ostatnia w okresie I wojny światowej z sympatią odnosiła się do wkraczających na teren Galicji wojsk rosyjskich, za co po powrocie władz austriackich na całą Łemkowszczyznę (*Łemkowynę*) spadły ostre represje.

Podobnie jak na innych obszarach upadających Austro-Węgier, także na Łemkowszczyźnie ideowym asumptem do podejmowania działań politycznych jesienią 1918 roku stało się orędzie prezydenta Wilsona oraz październikowy manifest cesarski. Początkiem separatystycznych inicjatyw (np. zakaz składania przez miejscowych urzędników przysięgi władzom polskim, bojkot polskich urzędów i instytucji, własny system podatkowy) galicyjskich Łemków stały się wiece we wsiach Świątkowa Wielka (17 i 21 listopada) i Gładyszów (27 listopada). Przełomowe znacznie miał wiec w Gładyszowie, na którym 2000 osób ze wschodniej

¹⁵ AAN, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, sygn.11416, k. 53–57.

¹⁶ Olszański Tadeusz A., *Ruska Ludowa Republika Łemków. Nowe spojrzenie w przedniu osiemdziesiątej rocznicy*, „Magury’98”, Rocznik Krajoznawczy poświęcony Beskidowi Niskiemu, 1998, s. 32.

i środkowej Łemkowszczyzny opowiedziało się między innymi za przynależnością jedynie do „Wielkiej Rosji”, wprowadzeniem do szkół języka „ruskiego”, usunięciem z Łemkowszczyzny proukraińskich agitatorów. Wybrano także Radę Ruską, która miała rządzić regionem do czasu zmiany granic politycznych, poza tym w każdej miejscowości miały powstać podobne pięciosobowe rady lokalne i czteroosobowe sądy dla drobnych spraw międzysąsiedzkich. Separując się od tworzących się wokół państw narodowych (także ZURL), nie stawiano więc znaku równości między przynależnością narodową Łemków i Ukraińców, gdyż ci pierwsi mieli być odrębnym karpackim narodem „ruskim”. Opowiadano się za jednością karpackich Rusinów, licząc, że Ententa uzna ich prawa do niepodległości. Jedynie powstała 4 listopada 1918 roku w Wisłoku Niżnym w powiecie sanockim łemkowska Ukraińska Powiatowa Rada Narodowa zgłosiła akces do ZURL wraz z obszarem wschodniej Łemkowszczyzny i Bojkowszczyzną (ponad 30 miejscowości), który nazwano „Republiką Komańczańską”, od późniejszej jej siedziby we wsi Komańcza. Jednak w odróżnieniu do powiatów Łemkowszczyzny wschodniej i środkowej, grupa ta reprezentowała „świadomą” opcję grekokatolicką, poza tym obszar ten miał również silniejsze związki kulturalne i ideologiczne z narodowym ruchem ukraińskim w Lwowie. Nic więc dziwnego, że Republika Komańczańska szybko stała się obszarem działań pacyfikacyjnych wojsk polskich, które w drugiej połowie stycznia 1919 roku doprowadziły do jej likwidacji.

Najważniejszy dla Łemkowszczyzny zachodniej i środkowej wiec, na który przybyło 500 delegatów z 130 miejscowości, odbył się 5 grudnia 1918 roku we Floryncie w powiecie nowosądeckim. Powołano wówczas do życia Naczelną Radę Łemkowszczyzny pod przewodnictwem ks. Mychajła Jurczakewycza z Czarnego, zastąpionego potem przez lekarza Aleksandra Cichańskiego i sekretarza, adwokata Dymytryja Sobyna. Powstały także Powiatowe Rady Ruskie i oddziały porządkowe. Wiec opowiedział się przeciwko wejściu w skład Węgier, Polski i Ukrainy, choć w kwestii ostatecznej przynależności nadal operowano, wówczas już dość ostrożnie, mglistym pojęciem „Wielkiej Rosji” czy po prostu Rosji. 26 grudnia w Sanoku odbył się zjazd działaczy rusińskich z Galicji, Rusi Podkarpackiej i Bukowiny, na którym zebrani ponownie sprzeciwili się przynależności do trzech wyżej wymienionych państw, choć tym razem pojawiły się już głośniejsze postulaty włączenia ziem ruskich w granice

Czechosłowacji. W tej sytuacji ostra reakcja władz polskich była już jedynie kwestią czasu.

Można powiedzieć, że początkowo stosunek władz polskich w Krakowie czy Lwowie, reprezentowanych przez powstałą 28 października 1918 roku Polską Komisję Likwidacyjną do omawianych inicjatyw łemkowskich przypominał stosunek nowo utworzonych władz czechosłowackich do niemieckich państweczek w Czechach. Z jednej strony władze te były jeszcze w fazie organizacji, nie dysponowały siłą zbrojną, aby interweniować w odległych powiatach, ale z drugiej mogły być także zadowolone, że na części obszarów powstawały struktury, które były w stanie we własnym zakresie utrzymać tam porządek publiczny w pierwszych dniach po upadku Austrii. Poza tym w przypadku rodzącej Polski większość jej środków militarnych absorbowały w tym okresie walki z Ukraińcami w Galicji Wschodniej, natomiast Łemkowie od związków z ZURL się odżegnywali. Lokalny komisarz PKL w Grybowie Kazimierz Ramult ofiarował nawet milicji łemkowskiej 50 karabinów i 1 karabin maszynowy oraz miejsce w ratuszu dla obrad władz łemkowskich. Fakt, iż wsie łemkowskie nie uznawały jurysdykcji PKL, łemkowscy nauczyciele nie składali przysięgi państwu polskiemu, a ogół Łemków nie odprowadzał dla władz polskich podatków – na tle ogólnego chaosu pierwszych powojennych tygodni widocznie Polakom jeszcze nie przeszkadzał. Także sprawa poboru do wojska polskiego nie była początkowo problemem, gdyż zgodnie z rozporządzeniami Rady Regencyjnej i PKL w wojsku polskim mogli służyć tylko Polacy i była to wówczas armia ochotnicza. Łemkowszczyzna zachodnia i środkowa nie stanowiły jesienią 1918 roku zagrożenia dla odradzającego się państwa polskiego. Taka sytuacja utwierdzała jednak Łemków w nadziejach na odseparowanie się i niepodzielność terytorium wszystkich Rusinów karpackich, a w perspektywie wejście w skład nowej, innej państwowości na zasadach autonomii.

Na początku grudnia 1918 roku doszło już jednak do pierwszych poważniejszych konfliktów łemkowsko-polskich. Na Łemkowszczyznę wkroczyło polskie wojsko i żandarmeria, ściągając przymusowo kontyngenty i obsadzając granicę na odcinku słowackim. Sytuacja się pogorszyła, gdy działacze łemkowscy, rezygnując już z wysublimowanej wizji przyłączenia do prawosławnej Rosji (bo nie chodziło im o Rosję bolszewicką), zaczęli nawiązywać coraz bliższe kontakty z powstającymi radami Rusinów na obszarze Słowacji, które także widząc nierealność utworzenia państwa „ruskiego”, coraz bardziej kierowały

swoje sympatie polityczne w kierunku Pragi, licząc na przyznanie autonomii. Główną rolę w tych kontaktach zaczął odgrywać adwokat ze Spiskiej Starej Wsi Antonij (Anton) Beskid, były poseł parlamentu w Budapeszcie, podówczas lider działającej w Preszowie Karpatoruskiej Rady Narodowej, który rozpoczął agitację za przyłączeniem Łemkowszczyzny do Czechosłowacji. Stosunek władz polskich do ich poczynań zaostriżył się od końca stycznia 1919 roku, gdy Czechosłowacja, po ataku zbrojnym na Śląsk Cieszyński, stała się dla Polski państwem wrogim i gdy gra kartą łemkowską czy ukraińską przez dyplomację czechosłowacką na konferencji pokojowej, w celu osłabienia polskich pozycji, mogła dodatkowo skomplikować polskie pozycje przetargowe. Warto wspomnieć, że w dniu najazdu wojsk czeskich, czyli 23 stycznia, Naczelna Rada Łemkowszczyzny uległa samorozwiązaniu (choć oczywiście była to przypadkowa zbieżność), przekazując symbolicznie Łemkowszczyznę pod władzę rady karpatoruskiej i agitując z Preszowa za związkiem z CSR. Ze strony władz polskich na Łemkowszczyznę spadły więc represje, działacze łemkowscy byli osadzani w znanym obozie internowania w Dąbiu pod Krakowem. Prób szukania kompromisu z Polakami podjął się wówczas nastawiony bardziej pragmatycznie dr Jarosław Kaczmarczyk, lecz bez powodzenia na skutek wciąż silnej opcji proczechosłowackiej u większości łemkowskich liderów. Przeprowadzone wiosną 1919 roku dalsze aresztowania wśród łemkowskich elit, ucieczki części z nich na Słowację oraz konieczność rozpoczęcia na Łemkowszczyźnie prac polowych praktycznie zakończyły aktywność polityczną mas chłopskich. Pewna aktywizacja Łemków na nieco szerszą skalę po raz kolejny miała miejsce jesienią 1919 roku w związku z oporem przeciwko poborowi do wojska polskiego. Pobór ten, wbrew opinii władz centralnych, próbowały przeprowadzać (wraz z rekwizycjami) władze lokalne. Elity łemkowskie zaaktywizowały się w grudniu 1919 roku, gdy na Łemkowszczyznę przybył działacz rusiński ze Stanów Zjednoczonych i delegat na konferencję pokojową Victor Hładyk. Pod jego wpływem 12 marca 1920 roku na naradzie we Florynce powołano 26-osobową Radę Zwierzchnią Łemkowskiej Rusi i pięćosobowy Komitet Wykonawczy jako rodzaj rządu z premierem Kaczmarczykiem na czele, Mykołą Gromosiakiem jako ministrem rolnictwa, ks. Dmytro Chylakiem jako ministrem spraw wewnętrznych i ks. Wasilijem Kuryłłą z Męciny Wielkiej jako ministrem spraw zagranicznych (choć są wątpliwości co do tego składu). W opracowanym przez Hładyka, a

uchwalonym na zebraniu memorandum domagano się przeprowadzenia na Łemkowszczyźnie (po obu stronach granicy) plebiscytu. Władze polskie odpowiedziały represjami, do czego przyczyniła się również ponowna ostra agitacja liderów łemkowskich przeciwko służbie wojskowej w wojsku polskim i oddawaniu kontyngentów. W styczniu 1921 roku aresztowano Kaczmarczyka, Chylaka i Gromosiaka, ale w procesie o zdradę stanu (rzekomą chęć przyłączenia Łemkowszczyzny do Rosji sowieckiej) przed sądem w Nowym Sączu w dniu 10 czerwca 1921 roku zostali oni uniewinnieni. Broniąc się, przy wsparciu świadków oraz adwokatów narodowości ukraińskiej, wskazywali między innymi na faktyczną bezpodstawność zarzutu o sprzyjanie bolszewikom i na prawo narodów do samostanowienia. Sąd uznał, że nie działali w złej wierze i wbrew woli własnych pobratymców wskazał też na specyfikę stosunków narodowościowych na pograniczu jako ważny czynnik sprawczy omawianych wydarzeń¹⁷. Także więc i wtedy, mimo ewidentnego – co należy podkreślić – braku opcji propolskiej wśród Łemków w latach 1918–1920, nie byli oni dla Polski zagrożeniem.

Niezależnie od tego, iż ze względu na niechęć dyplomacji czechosłowackiej (niepokoje na Łemkowszczyźnie były jej oczywiście na rękę) do otwierania z tego powodu kolejnego frontu konfliktów z Polską, idea przyłączenia tego obszaru do ČSR była od początku nierealna, podobnie zresztą jak przyznanie mu przez władze Rzeczypospolitej Polskiej autonomii, opisany łemkowski separatyzm nie może być pomijany w całości kształcie problematyki śródkowoeuropejskich pograniczy po I wojnie światowej. Przede wszystkim dlatego, że szukanie przez Łemków w latach 1918–1920 alternatywnego rozwiązania wobec perspektywy przynależności do Polski wzmocniły kształtowanie się świadomości więzi ogólnołemkowskiej, porzucającej sympatie moskalofilskie, jako ważnego elementu – nadal zresztą aktualnego – procesu narodotwórczego tej

¹⁷ Szerzej zob. i por. np. Nowakowski Krzysztof Z., *Sytuacja polityczna na Łemkowszczyźnie w latach 1918–1939*, „Łemkowie w historii i kulturze Karpat”, red. Jerzy Czajkowski, cz. I, Rzeszów 1992, s. 316–321; Magocsi Paul Robert, *The Ukrainian question between Poland and Czechoslovakia: The Lemko Rusyn republic 1918–1920 and political thought in western Rus'-Ukraine*, „Nationalities Papers”, 1993, vol. XXI, no 2, s. 95–105; Olszański Tadeusz A., dz. cyt., s. 25–36; Kwilecki Andrzej, *Łemkowie. Zagadnienie migracji i asymilacji*, Warszawa 1974, s. 63–73; Michna Ewa, *Łemkowie. Grupa etniczna czy naród?*, Kraków 1995, s. 33–45; *Łemkowie*, red. Beata Machul-Talus, Warszawa 2013, s. 29–67.

grupy ludności, nieutożsamiającej się z narodowym ruchem ukraińskim, a często i z narodowością ukraińską. I to niezależnie również od tego, że Ruska Narodowa Republika Łemków oficjalnie nigdy nie została proklamowana, choć nazwa ta żyje swoją własną przez lata spopularyzowaną narracją.

Na Górnym i Cieszyńskim Śląsku

W odniesieniu do ziem, które po I wojnie światowej tworzyły II Rzeczpospolitą, bardziej znany jest jednak separatyzm śląski na Górnym Śląsku i Śląsku Cieszyńskim¹⁸, mimo iż w odróżnieniu od innych obszarów nie doszło tam do oficjalnego proklamowania odrębnego regionalnego państwa. Ze względu jednak na wagę tych obszarów w stosunkach polsko-niemieckich i polsko-czeskich, czy ich rolę w życiu gospodarczym, warto także tym zagadnieniom poświęcić nieco więcej miejsca.

Podobnie jak na innych pograniczach Europy Środkowej, także i na Górnym Śląsku zachodziły skomplikowane procesy społeczne i narodowościowe, w wyniku których miejscowa ludność deklarowała zarówno przynależność do określonej narodowości, jak i zajmowała postawy indyferentne czy labilne. Deklaratywność ta nie była, jak się okazuje także obecnie, wartościami trwałymi, na co wpływy miały zarówno czynniki wewnętrzne, jak i zewnętrzne. Śląskość miała więc różny wymiar i mniej lub bardziej zróżnicowane były jej przejawy na obszarach zamieszkałych przez ludność rodzimą, niezależnie od jej niemieckiego, polskiego czy czeskiego pochodzenia etnicznego, które w warunkach pogranicza nie zawsze można utożsamiać z przynależnością narodową. Na początku XX wieku zarówno w niemieckiej (pruskiej), jak i austriackiej części Górnego Śląska istniał już jednak zorganizowany polski ruch narodowy. Na niemieckim Górnym Śląsku, czyli w rejencji opolskiej, w której, według spisu z 1910 roku 53% stanowiła ludność polskojęzyczna (odpowiednio 40% ludność niemieckojęzyczna, 4% dwujęzyczna, resztę – ludność czeska oraz inni), skupiał się on głównie wokół Wojciecha Korfańskiego

¹⁸ Choć z geograficznego punktu widzenia pojęcie Górnego Śląska obejmuje również Śląsk Cieszyński, to jednak dla dziejów politycznych i w aspekcie kulturowym rozróżnia się potocznie także Śląsk Górny jako część geograficznego Górnego Śląska, należącego po XVIII-wiecznych tzw. wojnach śląskich do Prus, a potem do zjednoczonych Niemiec, oraz Śląsk Cieszyński jako wschodnią część tzw. Śląska Austriackiego.

(1873–1939), redaktora „Górnoślązaka”, posła parlamentu w Berlinie, który u schyłku wojny związany był już ściśle z polskim nurtem niepodległościowym. W wygłoszonym w Reichstagu 25 października 1918 roku przemówieniu Korfanty domagał się przyłączenia ziem etnicznie polskich na Górnym Śląsku do przyszłego państwa polskiego¹⁹.

Takie postawienie sprawy władze niemieckie uznawały wprost za zdradę stanu, gdyż obozowi Korfantego nie chodziło tym razem o równouprawnienie narodowe ani nawet o autonomię. W odróżnieniu od Śląska Austriackiego, gdzie państwo austriackie już faktycznie upadło, państwo niemieckie, choć pogrążone w chaosie, nadal istniało i nie zamierzało rezygnować z ważnego górnośląskiego okręgu przemysłowego. Przeciwno przyłączeniu regionu do Polski zmobilizowały się, również po stronie niemieckiej, nie tylko tworzące się wówczas masowo rady robotnicze i żołnierskie, ale i te siły, które były co prawda niechętne pruskiemu centralizmowi, ale zajmowały bardziej pojednawcze stanowisko wobec ludności polskiej, niekiedy zresztą wywodzące się z jej szeregów, choć nie akceptujące tendencji odśrodkowych, „wszechpolskich” i nie utożsamiające się z polskim ruchem narodowym. Teraz jednak, zdając sobie sprawę ze słabości władz centralnych w Berlinie, gdzie 10 listopada wybuchły walki rewolucyjne, oraz z faktu, iż postulaty Korfantego prowadzą do podziału regionu, siły te postanowiły poszukać rozwiązań alternatywnych. Pojawiły się więc hasła optujące za utworzeniem neutralnej republiki górnośląskiej, a potem żądające autonomii w ramach Niemiec. Prym wiodły górnośląskie środowiska Katolickiej Partii „Centrum”, która w okresie bismarckowskiego tzw. *Kulturkampf* broniła interesów polskojęzycznych i niemieckojęzycznych katolików, lecz później była oskarżana przez młodych działaczy polskich, w tym przede wszystkim przez Korfantego, związanych z narodową demokracją o ugodowość wobec zastrających coraz bardziej politykę narodowościową władz niemieckich. 27 listopada 1918 roku powstał w Rybniku tajny Komitet Górnośląski, założony przez zwolenników niepodległości Górnego Śląska z różnych partii, stronnictw i środowisk, którego liderami byli: notariusz i adwokat Ewald Latacz, podówczas przewodniczy Rady Robotniczej w

¹⁹ Gehrke Roland, *Od Wiosny Ludów do I wojny światowej (1848–1918)*, „Historia Górnego Śląska. Polityka, gospodarka i kultura europejskiego regionu”, red. Joachim Bahlcke, Dan Gawrecki, Ryszard Kaczmarek, Gliwice 2011, s. 203; Masnyk Marek, *Provincja górnośląska (1919–1922)*, tamże, s. 219.

Wodzisławiu, przewodniczący podobnego organu w Rybniku Fritz Wassner i w Raciborzu Johann (Jan) Reginek oraz jego brat ks. Thomas (Tomasz) Reginek²⁰. Obaj bracia wraz z reprezentantem przemysłowców Fritzem Wenske odbyli nawet w Pradze spotkanie z premierem rządu ČSR Karelem Kramářem, starając się uzyskać poparcie, także na przyszłej konferencji pokojowej, dla swojej idei niepodległości i ochronę ze strony czechosłowackiego państwa. Choć z ust czołowego czeskiego polityka, mimo iż był on zainteresowany uzyskaniem przez ČSR części powiatu raciborskiego i „kawałka” rewiru węglowego za Odrą, nie usłyszeli żadnych konkretów, sam fakt podjęcia w taki sposób próby umiędzynarodowienia kwestii górnośląskiej świadczył o determinacji tego środowiska²¹. 9 grudnia w Kędzierzynie odbyła się konferencja niemieckich partii politycznych działających na Górnym Śląsku, podczas niej większość delegatów doszła do wniosku, że należy rzeczywiście rozważyć pomysł stworzenia jakiejś formy państwowości górnośląskiej jako tymczasowego rozwiązania w trudnym dla Niemiec okresie przejściowym, choć sam Latacz wprost domagał się proklamowania niepodległej i neutralnej Republiki Górnośląskiej. 12 grudnia ks. Reginek sondował w Bytomiu opinię przedstawiciela polskiej Naczelnej Rady Ludowej na temat takiego projektu, wskazując z kolei na niebezpieczeństwo czeskich roszczeń do obszarów na lewym brzegu Odry i na fakt, iż stworzony na wzór Szwajcarii obszar państwowy z własnym sejmem, senatem i – z racji przewagi ludności polskiej – z prezydentem narodowości polskiej mógłby w przyszłości w całości znaleźć się w państwie polskim. 16 grudnia 1918 roku na zebraniu czołowych działaczy górnośląskich struktur partii „Centrum” pod wpływem perswazji pochodzącego z powiatu głubczy-

²⁰ Hauser Przemysław, *Śląsk między Polską, Czechosłowacją a separatyzmem. Walka Niemiec o utrzymanie prowincji śląskiej w latach 1918–1919*, Poznań 1991, s. 29.

²¹ O tej wizycie Kramář wspominał (w tłumaczeniu z języka czeskiego): „[...] Miałem dziś bardzo interesującą wizytę. Było u mnie 3 ludzi z pruskiego Śląska: 2 „Wasserpolacy” i jeden Niemiec. Oświadczyli, że nie chcą ani do Niemiec, ani do Polski, ale że chcą dla całego Górnego Śląska [...] niepodległej republiki, która oddałaby się pod ochronę państwa czechosłowackiego, a przy kolejnych kwestiach rzekli, że nie mieliby nic przeciwko unii celnej i konwencji wojskowej [...], 1918, 1 prosinca, Praha – *Dopis předsedy vlády K. Kramáře ministru zahraničních věcí E. Benešovi do Paříže o vývoji situace v Československu*, „Československo na pařížské mírové konferenci 1918–1920”, tom I (listopad 1918 – červen 1919), red. Jindřich Dejmeke, František Kolář, Praha 2001, s. 96–97.

kiego ks. Carla Ulitzki utworzono wyodrębnioną organizacyjnie Katolicką Partię Ludową Górnego Śląska (*Katolische Volkspartei für Oberschlesien*), która w następnych dniach stała się główną siłą polityczną górnośląskiego separatyzmu²².

U źródeł tworzenia się obozu separatystycznego na Górnym Śląsku leżały głównie obawy przed wejściem regionu lub jego części w granice odradzającego się państwa polskiego. Nie należy jednak zapominać i o innych czynnikach. Obecność wśród separatystów przedstawicieli kleru czy przemysłowców wynikała także z ich obaw przed rozwijającym się w całych Niemczech rewolucyjnym ruchem lewicowym. Związani z KVP księża liczyli więc na tradycyjny posłuch również wśród swoich polskojęzycznych wiernych i wraz ze spoglądającym w kierunku separatystów niemieckim kapitałem – na uniknięcie groźby niekontrolowanych wystąpień społecznych, przeciw którym pogrążone w chaosie władze centralne nie były w stanie – w ich mniemaniu – odpowiednio zareagować. Niezależny i neutralny ważny region przemysłowy jako Wolne Państwo Górny Śląsk (*Freistaat Oberschlesien*) mógłby być pożądanym partnerem gospodarczym dla państw Ententy, nie musiałby uczestniczyć w spłacaniu reparacji wojennych, a rywalizacja Polski i Czechosłowacji byłaby dalszą gwarancją utrzymania tej odrębności. Z drugiej strony nie tylko zwolennicy idei separatystycznych zdawali sobie sprawę, że chcąc zmniejszyć niebezpieczeństwo podziału regionu, władze centralne musiałyby zmienić politykę kulturalną wobec ludności polskiej w kierunku równouprawnienia języka polskiego w życiu kulturalnym i administracji. Dotyczyło to także życia religijnego, na co zwracało uwagę wielu duchownych, niezależnie od narodowości, opowiadających się za wprowadzeniem nauczania religii w szkołach w języku polskim. Podobnie jak na innych pograniczach, walka toczyła się zwłaszcza o wpływy wśród ludności indyferentnej narodowo, w przypadku Górnego Śląska głównie polskojęzycznej. Tymczasem poza narastaniem fali rewolucyjnej takie posunięcia nowych władz w Berlinie, jak laicyzacyjne zarządzenia idące w kierunku rozdziału państwa i szkoły od Kościoła, mogły jedynie sprzyjać

²² Hauser Przemysław, *Niemcy wobec sprawy polskiej X 1918 – VI 1919*, Poznań 1984, s. 80–98; tenże, *Śląsk między Polską...*, s. 14–30; Sput Piotr, *Pralat Carl Ulitzka – duchowny, polityk, „niekoronowany król” Górnego Śląska*, „Oni decydowali na Górnym Śląsku w XX wieku”, red. Janusz Mokrosz, Mirosław Węcki, Katowice–Rybnik 2014, s. 209–210.

umacnianiu się na Górnym Śląsku zarówno tendencji propolskich, jak i separatystycznych, dlatego mające obowiązywać od początku 1919 roku przepisy zostały wycofane. W szarganych konfliktami społecznymi Niemczech, podobnie jak wcześniej na gruzach Austro-Węgier, omawiane tendencje nie były zresztą czymś wyjątkowym. Podobne nastroje wystąpiły w Prusach Wschodnich, na Pomorzu i w Gdańsku (plany utworzenia *Oststaat*, czyli Wschodniego Państwa, „bałtyckiej Szwajcarii”, kondominium niemiecko-polskiego), w Szlezewiku – Holsztynie czy Nadrenii²³.

O niebezpieczeństwie secesji Górnego Śląska, zwłaszcza po wybuchu w Poznaniu antyniemieckiego powstania, informowała Berlin powstała 9 listopada we Wrocławiu reprezentacja sił politycznych i społecznych prowincji Centralna Rada Ludowa. W tym samym czasie Latacz ze swoimi zwolennikami organizowali wiece pod hasłem „Górny Śląsk dla Górnoszlązaków”. Wśród górnośląskich separatystów zarysowały się jednak podziały na autonomistów pod wodzą rybnickiego starosty Hansa Lukaszka oraz radykałów Latacza i braci Reginków. 25 grudnia Lukaszek i Latacz poinformowali we Wrocławiu CRL o planach proklamowania od nowego roku niepodległej Republiki Górnoszląskiej, żądając przy tym natychmiastowego przyznania Górnemu Śląskowi autonomii. Wrocławska rada była skłonna przystać na ten warunek, przyznając jednocześnie Lataczowi urząd komisarza CRL na Górnym Śląsku, aby przeciągnąć go w ten sposób do obozu autonomistów. Kiedy jednak Latacz zażądał zbyt dużej samodzielności dla swojej funkcji, cała sprawa upadła. Przełomowa narada reprezentantów władz centralnych oraz regionalnych z udziałem separatystów odbyła się 30 grudnia we Wrocławiu. Ks. Reginek z Lataczem zwracali uwagę na to, że wybór „trzeciej drogi” poprzez hasło „Górny Śląsk dla Górnoszlązaków” uchroni region przed podziałem, tym bardziej że w aktualnej sytuacji ewentualny plebiscyt zakończyłby się wygraną opcji propolskiej. Latacz szedł nawet dalej, przekonując zebranych, że „Górnoszlązacy stanowią jednolity lud, który jest obecnie gotowy, by przeforsować własną narodowość”, ale z drugiej strony wskazywał, iż w „sprzyjających warunkach” w przyszłości region mógłby powrócić do Niemiec, o czym

²³ Hauser Przemysław, *Niemcy wobec sprawy polskiej...*, s. 85, 162–163; tenże, *Śląsk między Polską...*, s. 32–33, 79–80.

wspomniał także ks. Reginek. Tak pojmowany separatyzm wodzisławski adwokat tłumaczył jedynie „obroną konieczną”. Podobnych argumentów używał generalny dyrektor zakładów Schaffgotscha Emil Werner. Niepodległościowa alternatywa dla Górnego Śląska nabierała więc wymiaru taktycznego, będąc nastawiona na przeczekanie niekorzystnej dla osłabionych Niemiec koniunktury. Ostatecznie większość zebranych odrzuciła taki plan, lecz w zamian uchwaliła zobowiązania mające poprawić nastroje ludności polskojęzycznej, między innymi zapewnienie zajmowania kierowniczych stanowisk urzędniczych w rejencji opolskiej przez katolików znających miejscowe stosunki i władających językiem polskim, wprowadzenie nauczania religii w języku macierzystym uczniów, unormowanie stosunków państwo–Kościół, choć ostatecznie z tych uchwał rząd usunął wymóg językowy. Mimo to większość duchowieństwa katolickiego i KVP zdecydowała się na porzucenie opcji separatystycznej, tym bardziej że władze polityczne nie ufały Lataczowi. Prezydent rejencji opolskiej w rozporządzeniu z 31 grudnia uznał działania na rzecz oderwania regionu od Niemiec za zdradę stanu. W styczniu 1919 roku członkowie Komitetu Górnośląskiego utworzyli w Bytomiu Związek Górnoślązaków – *Bund der Oberschlesier*, który domagał się dodatkowo równouprawnienia obu języków w administracji, sądownictwie i kościele oraz oczywiście niepodzielności regionu, a jeśli ostatni postulat nie byłby zrealizowany – utworzenia neutralnego państwa górnośląskiego. Wkrótce władze aresztowały między innymi Latacza i Jana Reginka. Latacz opuścił areszt wiosną, pozostali w sierpniu 1919 roku, po amnestii wprowadzonej po pierwszym polskim antyniemieckim powstaniu śląskim (17–24 VIII 1919) i mimo zakazu władz niemieckich nadal agitował za utworzeniem niepodległego państwa górnośląskiego. Władze niemieckie taktycznie tolerowały działalność Związku Górnoślązaków, gdyż w perspektywie groźby podziału regionu osłabiał on siłę i wpływy przede wszystkim obozu polskiego²⁴.

Podpisanie przez Niemcy traktatu pokojowego w Wersalu w dniu 28 czerwca 1919 roku oznaczało, iż o losach Górnego Śląska zadecyduje plebiscyt, co przewidywał jego artykuł 88. Spodziewając się tego, Latacz wysłał wcześniej do pruskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych obszerny memoriał, w którym obok zwrócenia uwagi na konieczność przeznaczenia przez rząd znacznych kosztów na kampanię plebiscytową i

²⁴ Hauser Przemysław, *Śląsk między Polską...*, s. 31–44.

ostrej krytyki władz centralnych za niedotrzymywanie uchwał wrocławskich powodujących wzrost sympatii propolskich, sugerował potrzebę przekonania Ententy i Czechosłowacji do tego, że również w ich interesie będzie wybór w pytaniach plebiscytowych pomiędzy przynależnością Górnego Śląska do Niemiec a niezależnością regionu lub przynależnością do Polski a tą drugą możliwością. Obserwując, jak na skutek obaw wielu polskich i niemieckich mieszkańców przed niepewną przyszłością szeregi jego Związku Górnoślązaków stale się powiększały, liczył, że w drugim przypadku za Polską opowie się mniejszość. Zwycięskie mocarstwa wykluczyły jednak taką możliwość, optując za wyborem między Niemcami a Polską, czyli za podziałem regionu²⁵.

Mimo dotychczasowych niepowodzeń Związek Górnoślązaków nie ustawał w propagowaniu zarówno idei niepodległości Górnego Śląska, jak i ponadetnicznej jedności narodowej Górnoślązaków, przywołując, oprócz wzorca szwajcarskiego, także przykład – tym razem mniej trafnie – tworzenia się narodu amerykańskiego w Stanach Zjednoczonych. Ważną rolę w tej propagandzie pełnił tygodnik „Der Oberschlesier” (Górnoślązak), a następnie dwujęzyczny „Der Bund-Zwiazek”. Na początku 1920 roku Latacz nawiązał kontakt z liderem separatystów na Śląsku Cieszyńskim Józefem Koźdoniem, snując plany połączenia obu śląskich regionów w jeden silny gospodarczo niezależny „Wielki Śląsk” ze stolicą w Raciborzu, zbudowany na wzór Belgii. W Związku Górnoślązaków coraz bardziej ujawniały się jednak nieporozumienia na tle postawy braci Reginków, którzy nie chcąc wiązać swojej „górnoszląskości” wyłącznie z coraz bardziej widoczną w otoczeniu Latacza opcją proniemiecką i nie widząc szans na możliwość wyboru „trzeciej” drogi w zbliżającym się plebiscycie, zdecydowali się przejść do obozu polskiego Wojciecha Korfantego. Z kolei nowym sojusznikiem Latacza w propagowaniu „trzeciej drogi” stał się były polski powstaniec Alojzy Pronobis z Bytkowa, który zrażony do biernej – jego zdaniem – postawy władz polskich podczas walk powstańczych, w sierpniu 1919 roku stanął na czele Polskiego Związku Górnośląskich Autonomistów, domagając się niepodległości Górnego i Cieszyńskiego Śląska, stając się w ówczesnych warunkach, niezależnie od własnych politycznych wizji, faktycznie również sojusznikiem strony niemieckiej. Władze Niemiec i Polski oraz zdeklarowani od dawna proniemieccy i propolscy patrioci

²⁵ Tamże, s. 86–87.

zdawali sobie sprawę z tego, że przy wyborze wykluczającym głosowanie za niepodległością Górnego Śląska istotnego znaczenia nabierze konieczność przyciągnięcia na swoją stronę zwolenników takiego właśnie rozwiązania oraz znacznie liczniejszej warstwy do tej pory niezdecydowanej, wyczekującej, często o labilnej tożsamości. Jedną z propozycji niemieckich było więc podniesienie w październiku 1919 roku rejencji opolskiej do rangi prowincji i obietnica przeprowadzenia po plebiscycie referendum w sprawie autonomii dla tego obszaru. Dalej poszedł Sejm Ustawodawczy RP, który 15 lipca 1920 roku od razu uchwalił autonomię terytorialną dla przyszłego województwa śląskiego. Także ten ostatni krok przyciągnął do obozu polskiego braci Reginków²⁶. W nocy z 18/19 sierpnia wybuchło kolejne powstanie śląskie, zakończone 26 sierpnia 1920 roku.

Odnosnie do samego plebiscytu Latacz sugerował, aby głosować za Niemcami, licząc, iż tylko znaczące zwycięstwo tej opcji może przekonać Francuzów do zmiany stanowiska w sprawie utworzenia odrębnego państwa górnośląskiego. W odbytym 20 marca 1921 roku plebiscycie za przynależnością Górnego Śląska do Niemiec padło 59,6%, a za przynależnością do Polski 40,4% głosów, lecz o ostatecznym kształcie granic zadecydowała dopiero Rada Ambasadorów 20 października 1921 roku, przyznając Polsce około 1/3 obszaru plebiscytowego. Nie bez znaczenia dla ostatecznego werdyktu, który odrzucił żądania Niemiec domagających się po wygranej w plebiscycie całego Górnego Śląska, było III powstanie śląskie, trwające od 3 maja do 5 lipca 1921 roku. Przez cały czas trwania międzynarodowych dyskusji i przepychanek politycznych wokół kwestii górnośląskiej separatyści Latacza nie dawali o sobie zapomnieć, agitując za neutralizacją i niepodległością. 15 maja 1922 roku podpisano w Genewie polsko-niemiecką konwencję górnośląską, która przez kolejnych 15 lat miała łagodzić skutki podziału byłego obszaru plebiscytowego (wzajemna ochrona mniejszości narodowych, kwestie ustawodawstwa pracy, mały ruch graniczny). Ku zaskoczeniu separatystów w odbytym 3 września 1922 roku w części niemieckiej referendum tylko 9% mieszkańców opowiedziało się za autonomią prowincji, stąd funkcjonowała ona tylko w części polskiej. W tym czasie przestał ukazywać się „Der Bund-Związek”, a dwa lata później przestał działać Związek Gór-

²⁶ Sput Piotr, *Prałat Carl Ulitzka...*, s. 215–216.

noślązaków. Poza braćmi Reginkami większość jego aktywistów pozostała w niemieckiej części regionu lub – tak jak Latacz – opuściła go²⁷. Tyle więc zostało z popularnej wśród bojącej się wcześniej o przyszłość części mieszkańców Górnego Śląska separatystycznej alternatywy dla podziału regionu, ale przede wszystkim przyłączenia do Polski. W 1922 roku mieszkańcy niemieckiego Górnego Śląska mieli już inne priorytety.

Należy jednak zauważyć, że w okresie tworzenia się Polski odrodzonej głośniejsze było w Warszawie, Pradze i Paryżu o separatyzmie reprezentowanym przez ruch Józefa Koźdonia (1879–1949) na Śląsku Cieszyńskim, wschodniej części dawnego Śląska Austriackiego, który w latach 1918–1920 przedmiotem ostrego sporu polsko-czechosłowackiego. W odróżnieniu od separatystów górnośląskich ruch koźdoniowski już od 1909 roku był politycznie zorganizowany w Śląskiej Partii Ludowej i wokół polskojęzycznego pisma „Ślązak”, lecz mimo podkreślania przewagi różnic dzielących Ślązaków cieszyńskich od Polaków nad cechami wspólnymi, nawet w okresie konfliktu granicznego nigdy nie lansował on istnienia narodowości śląskiej. Głównym celem Koźdonia było utrzymanie odrębności administracyjnej Śląska Cieszyńskiego w takim kształcie prawnym, który gwarantował położenie tamy kontaktom kulturalnym i politycznym z sąsiednimi ziemiami polskimi, głównie z Galicją, której sytuację wewnętrzną, widzianą wyłącznie negatywnie, przenosił na cechy ogólnopolskie. W odróżnieniu od polskich działaczy narodowych na Śląsku Cieszyńskim Koździej nie uważał niemieckości za zagrożenie, ale za element cywilizacyjnie wiodący i sojusznika przeciw „wszechpolałkom”. Zagwarantowana na szczeblu prowincjonalnym uprzywilejowana pozycja języka niemieckiego, a przez to i Niemców, w życiu codziennym (również na przykład poprzez stary wyborczy system kurialny do opawskiego Sejmu Krajowego) odpowiadała koźdoniowcom, gdyż była kolejną tamą przed umacnianiem się obozu polskich narodowców. Poza tym w warunkach austriackich nie oznaczała ona znanych na przykład z Wielkiego Księstwa Poznańskiego otwartych nacisków germanizacyjnych na szczeblu lokalnym. Ruch koźdoniowski, nazywany przez Polaków pogardliwie „ślązakowskim” (od pisma „Ślązak”), nie zdominował jednak przeważającego liczebnie środowiska polskojęzycznych autochtonów na Śląsku Cieszyńskim, gdyż przed powstaniem ŚPL istniał już zorganizowany polski ruch narodowy, którego twórcami w okresie Wiosny Ludów byli

²⁷ Masnyk Marek, *Prowincja górnośląska...*, s. 222–228.

przy tym głównie śląscy ewangelicy, a więc współwyznawcy Koźdonia i wielu jego zwolenników²⁸.

Podobnie jak dla Niemców sudeckich, także dla Niemców cieszyńskich gwarantujący im znaczne przywileje dawny porządek prawny załamał się w październiku 1918 roku. Tak jak na innych ziemiach Korony Czeskiej, również w Cieszyńskim ludność niemiecka szukała alternatywy w przyłączeniu się do Niemieckiej Austrii, tym bardziej że powstała 19 października polska Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego pretendowała do przejęcia władzy w regionie w celu przyłączenia go do odradzającej się Polski²⁹. Zdezorientowani początkowo koźdoniowcy trzymali się linii politycznej Niemców, stąd 23 października ŚPL wraz z niemieckimi stronnictwami ogłosiła projekt utworzenia „Wielkiego Śląska” (z pograniczem morawskim) jako państwa neutralnego³⁰. W miarę umacniania się władzy Polaków pole manewru ŚPL coraz bardziej jednak się kurczyło, a 30 listopada Koźdoń został aresztowany przez polskie władze i do 28 grudnia przebywał ostatecznie w obozie internowania w Dąbiu. Licząc na przeciągnięcie Koźdonia na swoją stronę, władze polskie uwolniły go z obozu, co okazało się błędem, gdyż wyjechał on do Morawskiej Ostrawy, skąd – już w interesie czeskim – kierował prowadzoną stamtąd w języku polskim antypolską propagandą³¹.

Podstawą programu Koźdonia stała się jednak przede wszystkim niepodzielność Śląska Cieszyńskiego, co odbiegało od programu RNKC, a potem także Czechów, podczas gdy Niemcom zależało coraz bardziej tylko na obszarach przemysłowych i utrzymaniu w nich swojej uprzywilejowanej pozycji³². Po rozpoczętym 23 stycznia 1919 roku czeskim najeździe zbrojnym na rządzoną przez RNKC strefę Koźdoń powrócił do

²⁸ Nowak Krzysztof, *Ruch koźdoniowski na Śląsku Cieszyńskim*, „Regionalizm a separatyzm. Historia i współczesność. Śląsk na tle innych obszarów”, red. Maria. W. Wanatowicz, Katowice 1995, s. 26–32.

²⁹ Szerzej zob np. Nowak Krzysztof, *Pierwsza niepodległość. Polacy na Śląsku Cieszyńskim w 1918 roku*, Cieszyn 2008.

³⁰ Gawrecká Marie, *Němci ve Slezsku...*, s. 61.

³¹ Jerczyński Dariusz, *Józef Koźdoń a narodowość śląska*, Zabrze 2011, s. 107–109. Jak pisała wpływowa polska działaczka narodowa na Śląsku Cieszyńskim Zofia z Grabskich Kirkor-Kiedroniowa, „takiego zręcznego, zdolnego agitatora i polityka, jakim był Koźdoń należało bądź pozyskać, bądź zamknąć aż do rozstrzygnięcia sprawy Śląska Cieszyńskiego”. Kirkor-Kiedroniowa Zofia, *Wspomnienia*, cz. II: *Ziemia mojego męża*, Kraków 1988, s. 313–314.

³² Gawrecká Marie, *Němci ve Slezsku...*, s. 60.

Cieszyna, gdzie wraz z miejscowymi Niemcami – w myśl hasła „Śląsk dla Ślązaków” – starał się o względy przybyłej z Paryża Międzynarodowej Komisji Kontrolującej, licząc na przekazanie konferencji pokojowej informacji o nadziejach odrębnych od Polaków – co podkreślał w przedłożonym jej memoriale – na samodzielną republiką śląską pod międzynarodową kontrolą. Gdyby jednak nadzieje te nie zostały urzeczywistnione, proszono o wcielenie do Czechosłowacji, czyli do „świata Zachodu i do kultury zachodniej”, z zachowaniem „zupełnej autonomii narodowościowej”³³. W ten sposób po Polakach, Czechach i Niemcach „ślązakowcy” stali się kolejną siłą polityczną w rozpoczętej przez agresję czeską międzynarodowej rozgrywce o Śląsk Cieszyński.

Od końca lutego 1919 roku Koźdoń ponownie działał w strefie czeskiej. Był cennym nabytkiem dla Pragi, ze względu na możliwość osłabienia atutu delegacji polskiej w Paryżu w batalii z Czechami, czyli przewagi liczebnej ludności polskiej i jej praw do samostanowienia o swoim losie. Władze czeskie prezentowały go jako reprezentanta 80 tys. mieszkańców regionu. Podobnie jak Latacz, Koźdoń nadal jednak nie rezygnował z myśli o neutralizacji Śląska, dyskutował o tym także z Lataczem, z drugiej strony liczył, że w przypadku zwycięstwa Pragi w sporze Warszawą sam fakt, iż w Czechosłowacji zamieszkuje ponad 3 miliony Niemców, pozwoli „jego” Ślązakom żyć dalej pod ich skrzydłami, bez obaw przed groźbą czechizacji, którą zresztą, podobnie jak działacze propolscy, przed 1918 roku ostro zwalczał. Podobnie jak dla separatystów górnośląskich podstawą programu politycznego ŚPL była niepodzielność regionu, dla Koźdonia była tym bardziej istotna, bo większość jego zwolenników zamieszkiwała wschodnią część regionu między Cieszynem a Bielskiem. W tym przypadku istniał jednak problem, gdyż Pradze zależało głównie na przemyśle ciężkim oraz ważnej linii kolejowej łączącej Czechy ze Słowacją, a te pożądane dobra leżały w zachodniej części – między Cieszynem a Polską Ostrawą, gdzie jednak ludność czeska liczebnie ustępowała Polakom, którzy w większości byli za przyłączeniem do Polski. Tutaj więc należy szukać przyczyn forsowania przez Pragę przeprowadzenia plebiscytu na całym obszarze Śląska Cieszyńskiego, a nie tylko na postulowanym przez Polskę faktycznym terenie spornym, czyli na obszarze od granicy ze Słowacją wzdłuż rzeki Olzy na północ po dawną granicę z

³³ „Ślązak”, 1919, nr 8, z 22 II; Nowak Krzysztof, *Ruch koźdoniowski...*, s. 33–34; Jerczyński Dariusz, *Józef Koźdoń...*, s. 112–115.

Niemcami i od Cieszyna na zachód po granicę powiatu frydeckiego, w którym przeważała już ludność czeska. Głosy za Czechosłowacją oddane na wschód od Cieszyna mogły osłabić polskie argumenty etniczne. Perswadował to również szefowi dyplomacji ČSR Edvardowi Benešovi wysłany do Paryża w delegacji czechosłowackiej Koždoň i to właśnie lider ŚPL ostatecznie przekonał czeskiego dyplomata do wyrażenia zgody na plebiscyt, choć wiedział, iż podobnie jak na Górnym Śląsku, nie będzie można głosować za neutralnością regionu. Decyzję o jego przeprowadzeniu na całym obszarze Śląska Cieszyńskiego Rada Najwyższa Konferencji Pokojowej zatwierdziła ostatecznie 27 września 1919 roku³⁴.

W tej sytuacji nie można się dziwić, że agitację za oddawaniem głosów na Czechosłowację we wschodniej części regionu prowadzili, oczywiście po polsku, koźdoniowcy, którzy byli prawdziwym „języczkiem u wagi” w sporze polsko-czeskim. Za ČSR nie opowiedzieli się jednak Niemcy bielscy, licząc na polskie rynki zbytu dla własnego przemysłu włókienniczego. Podobnie jak na Górnym Śląsku, stronie polskiej udało się pozyskać tylko niewielką grupę separatystów zainteresowanych planami autonomii dla przyszłego województwa śląskiego. Poza tym cieszyńska RNKC już wcześniej, chcąc przyciągnąć Niemców, wysuwała plany utworzenia „Wielkiego Śląska”, obejmującego Śląsk Górny i Cieszyński, dawny galicyjski powiat chrzanowski i Zagłębie Dąbrowskie. Zarząd administracyjny przyszłej prowincji miał uwzględniać odrębności dzielnicowe³⁵. Koždoň, nie dopuszczając możliwości podziału regionu, spodziewał się ponad 60% głosów za Czechosłowacją, w tym 90% głosów polskojęzycznych ewangelików. Z kolei działacze polscy oceniali jego głosy tylko na 1/3 w skali całego regionu. Podczas walki plebiscytowej dochodziło do wzajemnych aktów terroru, w których ginęli ludzie. Ważną rolę w obozie koźdoniowskim pełniła organizowana przez Pragę propaganda ekonomiczna, której strona polska nie była w stanie sprostać. Obie strony konfliktu prezentowały wady i zalety głosowania za jednym z państw. „Ślązakowcy” wskazywali głównie na „polską nędzę”, „pańskość”, „zapóźnienie cywilizacyjne”, a ewangelików śląskich straszili

³⁴ Zob. *Československo na pařížské mírové konferenci...*, dok. nr 107, 110, 118, 156, 163, 198; Nowak Krzysztof, *Trzecia droga. Józef Koždoň w latach przełomu 1918–1920*, „Śląsk”, miesięcznik społeczno-kulturalny, czerwiec 2012, s. 58–60.

³⁵ *Protokół [RNKC] z posiedzenia odbytego 23 września 1919*, „Protokoły posiedzeń plenarnych Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego (1918–1920)”, cz. I, wyd. Edward Długajczyk, Miłosz Skrzypek, Cieszyn 2016, s. 389.

polskim ortodoksyjnym katolicyzmem³⁶. W odróżnieniu od Górnego Śląska, plebiscyt na Śląsku Cieszyńskim się nie odbył i ostatecznie 28 lipca 1920 roku Rada Ambasadorów dokonała podziału tego regionu po myśli Pragi, przyznając jej zachodnią część uprzemysłowioną co, ze względu na to, iż znajdowała się tam najbardziej uświadomiona ludność polska, stanowiło porażkę dyplomatyczną Warszawy, a ze względu na pozostawienie większości członków ŚPL między Cieszynem a Bielskiem w Polsce, także porażkę „ślązakowców”. Koźdoń pozostał po stronie czeskiej, zwanej odtąd w Polsce popularnie „Zaolziem” (obszar za rzeką Olzą), pełniąc w latach 1923–1938 funkcję burmistrza Czeskiego Cieszyna. Gdy władze ČSR rozpoczęły kurs czechizacyjny, poczuł się on ponownie oszukany i stopniowo wycofywał się z wielkiej polityki. Generalnie był przekonany, że Ślązacy cieszyńscy w swej regionalnej swojszczyźnie mogą przetrwać tylko blisko Niemców. Wydaje się, że odrzucając drogę ku ideowej polskości i jednocześnie unikając, w odróżnieniu na przykład od Latacza, deklarowania istnienia narodowości śląskiej, faktycznie utrwał kulturowe kompleksy swoich ziomków wobec Niemców. Wykorzystywany instrumentalnie przed 1918 rokiem przez Niemców, w latach 1918–1920 przez władze czechosłowackie, a w latach 1938–1945 ponownie przez Niemców, tym razem dla celów hitlerowskiej polityki narodowościowej, znenawidzony przez Polaków jako „typ pośredni”, zmarł w nędzy w domu starców w Opawie w 1949 roku.

W cieniu rewolucji proletariackiej

Nie należy wreszcie zapominać o tych przypadkach separatyzmu, w których w okresie przełomów politycznych po I wojnie światowej fundamentem sprawczym była ideologia radykalnie lewicowa. Na obszarze Polski przykładem może być tutaj tzw. Republika Tarnobrzeska, powołana na wiecu w Tarnobrzegu w byłej Galicji 6 listopada 1918 roku przez radykalnego społecznie ks. katolickiego Eugeniusza Okonia oraz byłego legionistę i policjanta Tomasza Dąbala, którzy nie uznając rządów PKL, nawoływali chłopów do zajmowania okolicznych folwarków i przejmowania władzy. W styczniu 1919 roku „republika” została zlikwidowana przy użyciu wojska. Na wspomnianych wyżej obszarach pogranicznych dochodziło także

³⁶ *Czemu nie chcemy do Polski*, cz. 1: *Memoryał i program naszego stronnictwa*, Śląska Partya Ludowa [1919]; K. Nowak, *Ruch koźdoniowski...*, s. 35.

do organizowania czy planowania budowy, pod radykalnymi hasłami walki klasowej, podobnych separatystycznych tworów. Były one związane już wprost z miejscowym ruchem komunistycznym i Rosją bolszewicką (chodzi na przykład o powołanie Słowackiej Republiki Rad czy plany utworzenia Górnośląskiej Republiki Rad), które jednak ze względu na brak szerszego poparcia społecznego i na skutek negowania kwestii narodowej i programów niepodległościowych nie miały racji bytu³⁷.

Zakończenie

Obserwując losy środkowoeuropejskich ruchów separatystycznych na pograniczach po zakończeniu I wojny światowej, nie sposób uniknąć refleksji, że większość z nich była inspirowana przez narody zagrożone utratą swojej dotychczasowej pozycji politycznie i kulturalnie panującej, jako konsekwencji spodziewanych zmian granicznych, pomijając oczywiście powszechne obawy wszystkich mieszkańców przed chaosem i bezprawiem. Dotyczyło to także ruchu Koźdonia, choć zaistniał on już znacznie wcześniej. To było także nadrzędnym celem aktywności głównie Niemców i Węgrów na obszarach tworzących się państw słowiańskich, ale taktyka mająca prowadzić do jego realizacji mogła być różna: od proklamowania regionalnych i lokalnych niepodległości i takich samych odrębnych narodowości, po proklamowanie lub żądanie autonomii i plebiscytu. Postulaty w tym zakresie zmieniały się w zależności od aktualnej sytuacji politycznej, która często skłaniała separatystów do lawirowania między mniej lub bardziej radykalnymi rozwiązaniami. Tak działali również przedstawiciele lokalnych grup etnicznych o nie w pełni jeszcze ukształtowanej tożsamości narodowej, często pozbawieni elit, próbujący, bez charakterystycznego choćby dla koźdoniowców typowego oportunistycznego naiwnie wierzyć w zachowanie swojej odrębności między wielkimi nacjonalizmami. Można stwierdzić, że w większości przypadków popieranie separatyzmów na pograniczach w okresie geopolitycznych przełomów było typowym zabiegiem, mającym prowadzić do osłabiania racji i argumentacji strony przeciwnej w kwestii praw do danego obszaru, osłabienia związków z narodem macierzystym, jak również stępienia ostrza lokalnych nacjonalizmów. W ten sposób działały także w latach następnych oraz działają współcześnie władze większości

³⁷ Chlebowczyk Józef, *Między dyktatem...*, s. 456–472.

państw mających zadawnione spory graniczne z sąsiadami lub nastawione rewizjonistycznie mniejszości narodowe na własnym terytorium.

Bibliografia

Archiwalia

Archiwum Akt Nowych w Warszawie: Ministerstwo Spraw Zagranicznych; Sztab Główny.

Dokumenty opublikowane

Czemu nie chcemy do Polski, cz. 1: *Memoriał i program naszego stronnictwa*, Śląska Partya Ludowa [1919].

Československo na pařížské mírové konferenci 1918–1920, tom I (listopad 1918 – červen 1919), red. Jindřich Dejmek, František Kolář, Praha 2001.

„Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej”, 1920, nr 35, poz. 200; 1925, nr 17, poz. 114. *Protokoły posiedzeń plenarnych Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego (1918–1920)*, cz. I, wyd. Edward Długajczyk, Miłosz Skrzypek, Cieszyn 2016.

Wspomnienia opublikowane

Kirkor-Kiedroniowa Zofia, *Wspomnienia*, cz. II: *Ziemia mojego męża*, Kraków 1988.

Opracowania

Chlebowczyk Józef, *Między dyktatem, realiami a prawem do samostanowienia. Prawo do samookreślenia i problem granic we wschodniej Europie środkowej w pierwszej wojnie światowej i po jej zakończeniu*, Warszawa 1988.

Gawrecká Marie, *Němci ve Slezsku 1918–1938*, Opava 2002.

Gehrke Roland, *Od Wiosny Ludów do I wojny światowej (1848–1918)*, „Historia Górnego Śląska. Polityka, gospodarka i kultura europejskiego regionu”, red. Joachim Bahlcke, Dan Gawrecki, Ryszard Kaczmarek, Gliwice 2011.

Hauser Przemysław, *Niemcy wobec sprawy polskiej X 1918 – VI 1919*, Poznań 1984.

Hauser Przemysław, *Śląsk między Polską, Czechosłowacją a separatyzmem. Walka Niemiec o utrzymanie prowincji śląskiej w latach 1918–1919*, Poznań 1991.

Jerczyński Dariusz, *Józef Koźdoń a narodowość śląska*, Zabrze 2011.

Kwilecki Andrzej, *Łemkowie. Zagadnienie migracji i asymilacji*, Warszawa 1974.

Łemkowie, red. Beata Machul-Talus, Warszawa 2013.

Magocsi Paul Robert, *The Ukrainian question between Poland and Czechoslovakia: The Lemko Rusyn republic 1918–1920 and political thought in western Rus'-Ukraine*, „Nationalities Papers”, 1993, vol. XXI, no 2.

Majewski Piotr M., „Niemcy sudeccy” 1848–1948. *Historia pewnego nacjonalizmu*, Warszawa 2007.

Malovcová Božena, *Czasy nowożytnie (1711–1999)*, „Tatry i Podtatrze. Monografia dla szkół”, red. Władysława Skupień, Zakopane 2004.

Masnyk Marek, *Prowincja górnośląska (1919–1922)*, „Historia Górnego Śląska. Polityka, gospodarka i kultura europejskiego regionu”, red. Joachim Bahlcke, Dan Gawrecki, Ryszard Kaczmarek, Gliwice 2011.

- Michna Ewa, *Lemkowie. Grupa etniczna czy naród?*, Kraków 1995.
- Nowak Krzysztof, *Pierwsza niepodległość. Polacy na Śląsku Cieszyńskim w 1918 roku*, Cieszyn 2008.
- Nowak Krzysztof, *Ruch koźdoniowski na Śląsku Cieszyńskim*, „Regionalizm a separatyzm. Historia i współczesność. Śląsk na tle innych obszarów”, red. Maria W. Wanatowicz, Katowice 1995.
- Nowak Krzysztof, *Trzecia droga. Józef Koźdoń w latach przełomu 1918–1920*, „Śląsk”, miesięcznik społeczno-kulturalny, czerwiec 2012.
- Nowakowski Krzysztof Z., *Sytuacja polityczna na Lemkowszczyźnie w latach 1918–1939*, „Lemkowie w historii i kulturze Karpat”, red. Jerzy Czajkowski, cz. I, Rzeszów 1992.
- Olszański Tadeusz A., *Ruska Ludowa Republika Łemków. Nowe spojrzenie w przededniu osiemdziesiątej rocznicy „Magury’98”*, Rocznik Krajoznawczy poświęcony Beskidowi Niskiemu, 1998.
- Pop Ivan, *Dějiny Podkarpatské Rusi v datech*, Praha 2005.
- Rutkowski Paweł Henryk, *Zjednoczenie Besarabii z Królestwem Rumunii w 1918 roku*, „Spotkania polsko-mołdawskie. Księga poświęcona pamięci Profesora Janusza Solała”, red. Marcin Kosienkowski, Lublin 2013.
- Rychlík Jan, Penčev Vladimír, *Od minulosti do dnešku. Dějiny českých zemí*, Praha 2013.
- Rychlík Jan, *Češi a Slováci ve 20. století. Spolupráce a konflikty 1914–1992*, Praha 2012.
- Rychlík Jan, Rychlíková Magdaléna, *Hospodářský, sociální, kulturní a politický vývoj Podkarpatské Rusi 1919–1939*, Praha 2013.
- Skowronek-Józefiak Anna, *Polacy w rosyjskiej Besarabii w latach 1812–1918*, maszynopis pracy doktorskiej, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań 2015.
- Sput Piotr, *Prałat Carl Ulitzka – duchowny, polityk, „niekoronowany król” Górnego Śląska*, „Oni decydowali na Górnym Śląsku w XX wieku”, red. Janusz Mokrosz, Mirosław Węcki, Katowice–Rybnik 2014.
- Taşcă Mihai, *Polonezi în primul parlament al Basarabiei – Sfatul Țării (1917–1918)*, „We wspólnocie narodów i kultur. W kręgu relacji polsko-rumuńskich. Comunitatea po-poarelor și culturilor În lumnea relațiilor polono-române”, red. Stanislava Iachimovschi, Elżbieta Wieruszewska, Suceava 2008.

Prasa

- „Gazeta Lwowska”, 1918.
- „Ślązak”, 1919.

Alternative or tactics? Separatism in Middle European borderlands after World War I

Summary

Decay of the great Middle European empires after World War I has opened the gate for realization of postulate of self-determination of many nations, which resulted in the creation of the national states. However, on their territories, especially on the borderlands, there were numerous concentrations of Germans and Hungarians, which now lost their

privileged status. Besides, there were ethnic groups not identifying themselves with national movements, retaining a reserve for new national states. In many countries Germans were pushed to the positions of national minorities. That is why they started to create plans for separating special areas of their influence, e.g. Sudetenland or Deutschböhmen. The scale of attractiveness of such programs is interesting problem for other communities in these areas, which ethnically but not identificationally belonged to new state nations. Very often historians refer in this case to the example of movement of Józef Koźdoń from Cieszyn (Teschen) Silesia. Similar examples were also Slovak separatism, the problem of Sub-Carpathian Rus', Bessarabia, the problem of Lemkos in western Carpathians and the problem of Upper and Teschen Silesia. So, the question arises – had the separatist plans on purpose only the tactical aim on surviving the period of post-war chaos – or were they a real choice of the “third way” – an alternative to building a new state. It is possible to put similar question at problem of supporting by national states of separatist movements of non-state nationalities on their own borders or of their own compatriots in neighboring countries in order to weaken their ties with their mother nations or to weaken their relationships with the state nations. In general, it can be said that in many cases the national and territorial separatism after World War I on borderlands of Central Europe played the tactical role of a political instrument against hard times and for the mutual weakening by the neighboring states.

Keywords: separatism, Czech Germans, Slovaks, Subcarpathian Rus', Lemkos, Bessarabia, Upper Silesia, Teschen Silesia, Józef Koźdoń

Alternatyva ar taktika? Vidurio Europos pasienių separatizmai pasibaigus Pirmajam pasauliniam karui

Santrauka

Didžiųjų vidurio Europos imperijų griuvimas pasibaigus Pirmajam pasauliniam karui daugeliui tautų atvėrė galimybes apsisprendimo postulatui įgyvendinti, kuris vėliau pagindė tautinių valstybių kūrimąsi. Tačiau jų teritorijose, ypač pasieniuose, gyvavo gausios vokiečių ir vengrų bendruomenės, kurios prarado savo privilegijuotą statusą. Gausu buvo ir etninių grupių, kurios netapatino savęs su tautiniais judėjimais, išlaikydamos atstumą naujų tautinių valstybių atžvilgiu. Daugelyje šalių vokiečiai liko nustumti į tautinių mažumų pozicijas ir todėl pradėjo kurti specialiųjų įtakos sričių išskyrimo planus, kaip pavyzdžiui Sudetenlando ar Deutschböhmeno planus. Ne mažiau įdomus klausimas – panašių programų patrauklumas skirtingoms bendruomenėms išskirtose srityse, taip pat bendruomenėms, etniškai priklaususioms naujoms valstybinėms tautoms, bet su jomis nesitapatiniusioms. Istorikai labai dažnai kaip pavyzdį mini Juzefo Koźdonio judėjimą Tešino Silezijoje. Panašūs pavyzdžiai – slovakų separatizmas, Priekarpės Rusės, Besarabijos, lemkų klausimas Vakarų Karpatuose, Aukštosios ir Tešino Silezijos problema. Kyla klausimas – ar separatistų planų tikslas buvo vien taktinis instrumentas pokario betvarkės laikotarpiu ar realus „trečiojo kelio“ pasirinkimas – naujos valstybės kūrimo alternatyva. Panašų klausimą gali kelti tautinių valstybių parama tautinių mažumų separatistiniams judėjimams savo pasieniuose, kurios tikslas susilpninti jų ryšius su „motininėmis“ tautomis, ir parama savo tautiečiams kaimyninėse valstybėse siekiant susilpninti jų ryšius su

valstybės tauta. Apskritai galima teigti, kad daugeliu atveju teritorinis ir tautinis separatizmas pasibaigęs Pirmajam pasauliniam karui Vidurio Europos pasieniuose atliko taktinį politinio įrankio sunkmečiu vaidmenį, kuriuo taip pat siekta susilpninti valstybių-kaimynių tarpusavio ryšius.

Raktažodžiai: separatizmas, čekų Vokiečiai, slovakai, Užkarpatės Rusė, lemcai, Besarabija, Aukštutinė Silezija, Tešino Silezija, Józef Koźdon

Alternatyva czy taktyka? Separatyzmy na pograniczach środkowoeuropejskich po I wojnie światowej

Streszczenie

Upadek wielkich imperiów środkowoeuropejskich po I wojnie światowej otworzył drogę dla realizacji postulatu samostanowienia wielu narodów, czego rezultatem było tworzenie się państw narodowych. Jednak na ich terytoriach, zwłaszcza na pograniczach, znajdowały się liczne skupiska Niemców i Węgrów, które teraz straciły swój uprzywilejowany status. Były jednak także grupy etniczne nieidentyfikujące się z ruchami narodowymi, zachowujące rezerwę wobec nowych państw narodowych. W wielu krajach Niemcy zostali zepchnięci na pozycje mniejszości narodowych. Stąd zaczęli tworzyć plany wydzielenia specjalnych obszarów swoich wpływów np. Sudetenland czy Deutschböhmen. Interesującym problemem jest również skala atrakcyjności takich programów dla innych społeczności z tych obszarów, także dla tych, które etnicznie ale nie tożsamościowo przynależały do nowych narodów państwowych. Historycy powołują się w tym przypadku bardzo często na przykład ruchu Józefa Koźdonia na Śląsku Cieszyńskim. Podobnymi przykładami był separatyzm słowacki, problem Rusi Podkarpackiej, Besarabii, problem Łemków w Karpatach zachodnich i problem Górno i Cieszyńskiego Śląska. Powstaje więc pytanie – czy plany separatystów miały na celu jedynie taktyczne przeczekanie okresu powojennego chaosu, albo czy były realnym wyborem „trzeciej drogi” – alternatywą dla budowy nowego państwa? Podobne pytanie można postawić przy kwestii popierania przez państwa narodowe ruchów separatystycznych narodowości niepaństwowych na własnych pograniczach lub własnych rodaków w państwach sąsiednich w celu osłabienia ich związków z narodami macierzystymi albo dla osłabienia ich relacji z narodem państwowym. Generalnie można powiedzieć, że w wielu przypadkach separatyzm narodowościowy i terytorialny po I wojnie światowej na pograniczach Europy środkowej pełnił taktyczną rolę instrumentu politycznego przeciwko trudnym czasom oraz dla wzajemnego osłabiania się przez państwa ze sobą sąsiadujące.

Słowa kluczowe: separatyzm, czescy Niemcy, Słowacy, Ruś Zakarpacka, Łemkowie, Besarabia, Górny Śląsk, Śląsk Cieszyński, Józef Koźdon